

Księga Rodzaju

Rozdział 37

1. Jakub mieszkał w kraju, w którym zatrzymał się jego ojciec, czyli w Kanaanie. 2. Oto są dzieje potomków Jakuba. Józef jako chłopiec siedemnastoletni pasł trzody wraz ze swymi braćmi, synami żon jego ojca - Bilhy i Zilpy. Doniósł on ojcu, że źle mówiono o tych jego synach. 3. Izrael miłował Józefa bardziej niż wszystkich [innych] swych synów, jako urodzonego w podeszłych jego latach. Sprawiał mu też długą szatę z rękawami. 4. Bracia Józefa, widząc, że ojciec kocha go bardziej niż ich wszystkich, tak go znienawidzili, że nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim rozmawiać. 5. Pewnego razu Józef miał sen. I gdy opowiedział go swym braciom, ci zapalali jeszcze większą nienawiścią do niego. 6. Mówił im bowiem: Posłuchajcie, jaki miałem sen. 7. Śniło mi się, że wiązałyśmy snopy pośrodku pola i wtedy snop mój podniósł się i stanął, a snopy wasze otoczyły go kołem i oddały mu pokłon. 8. Rzekli mu bracia: Czyż miałbyś jako król panować nad nami i rządzić nami jak władca? I jeszcze bardziej go nienawidzili z powodu jego snów i wypowiedzi. 9. A potem miał on jeszcze inny sen i tak opowiedział go swoim braciom: Śniło mi się jeszcze, że słońce, księżyc i jedenaście gwiazd oddawały mi pokłon. 10. A gdy to powiedział ojcu i braciom, ojciec skarcił go, mówiąc: Co miałby znaczyć ów sen? Czyż ja i matka twoja, i twoi bracia mielibyśmy przyjść do ciebie i oddawać ci pokłon aż do ziemi? 11. Podczas gdy bracia zazdrościli Józefowi, ojciec jego zapamiętał sobie tę sprawę. 12. Kiedy bracia Józefa poszli paść trzody do Sychem, 13. Izrael rzekł do niego: Czyż twoi bracia nie pasą [trzody] w Sychem? Chcę cię posłać do nich. Odpowiedział mu [Józef]: Jestem gotów. 14. Wtedy [Jakub] rzekł do niego: Idź, proszę, zobacz, czy twoim braciom dobrze się wiedzie, a także ich drobnemu bydłu, a po powrocie mi opowiesz. Po czym wyprawił go z doliny Hebronu, a on poszedł do Sychem. 15. A gdy błąkał się po polu, spotkał go pewien człowiek. Zapytał go więc ów człowiek: Kogo szukasz? 16. Odpowiedział: Szukam moich braci. Powiedz mi, proszę, gdzie oni pasą trzody. 17. A na to ów człowiek: Odeszli stąd, ale słyszałem, jak mówili: Chodźmy do Dotain. Józef udał się więc za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain. 18. Oni ujrzeni go z daleka i zanim się do nich przybliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, 19. mówiąc między sobą: Oto tam nadchodzi ten, który miewa sny! 20. Teraz zabijmy go i wrzucimy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co będzie z jego snów! 21. Gdy to usłyszał Ruben, postanowił ocalić go z ich rąk; rzekł więc: Nie zabijajmy go! 22. I mówił Ruben do nich: Nie doprowadzajcie do rozlewu krwi. Wrzucie go do studni, która jest tu na pustkowiu, ale nie podnoście na niego ręki - po to, by wybawić go z ich rąk, a potem zwrócić go ojcu. 23. Gdy Józef przybył do swych braci, oni zdarli z niego odzienie - długą szatę z rękawami, którą miał na sobie. 24. I pochwywszy go, wrzucili do studni: studnia ta była pusta, bez wody. 25. Kiedy potem zasiedli do posiłku, podniósłszy oczy, ujrzeni z dala idących z Gileadu kupców izmaelskich, których wielbłądy niosły wonne korzenie, żywicę i olejki pachnące; ciągnęli oni, wioząc [to] do Egiptu. 26. Wtedy Juda rzekł do swych braci: Cóż

nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? **27.** Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest on naszym bratem! I usłuchali go bracia. **28.** I gdy kupcy madianiccy mijali ich, [bracia], wyciągnawszy śpiesznie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z sobą do Egiptu. **29.** Gdy Ruben wrócił do owej studni i zobaczył, że nie ma w niej Józefa, rozdarł swoje szaty **30.** i przyszedłszy do braci, zawołał: Chłopca już tam nie ma! A ja, dokąd ja mam iść? **31.** A oni wzięli szatę Józefa i zabiwszy młodego kozła, umoczyli ją we krwi, **32.** po czym tę szatę posłali ojcu. Ci zaś, którzy ją przywieźli, rzekli: Znaleźliśmy ją. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie. **33.** [Jakub] rozpoznawszy ją, zawołał: Szata mego syna! Dziki zwierz go pożarł: Józef został rozszarpany! **34.** I Jakub rozdarł swoje szaty, a potem przepasał biodra worem i opłakiwał syna przez długi czas. **35.** Gdy zaś wszyscy jego synowie i córki usiłowali go pocieszać, nie słuchał pociech, mówiąc: Już w smutku zstąpię za synem moim do Szeolu. I ojciec jego [nadal] go opłakiwał. **36.** Tymczasem Madianici sprzedali Józefa w Egipcie Potifarowi, urzędnikowi faraona, przełożonemu dworzan.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.